



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 12.

Wągrowiec, sobota dnia 11 lutego 1928.

Rok III.

Niemiecko-sowieckie rokowania gospodarcze

Berlin, 9. 2. Wczoraj w południe przybyła tu delegacja sowiecka dla narad gospodarczych niemiecko-sowieckich. W skład delegacji sowieckiej wchodzi pp. Schleicher, Kaufmann i Rosenblum. Poza tem przybyli wraz z delegacją prezydent rosyjskiego Banku Państwowego Scheinmann i komisarz ludowy dla spraw komunikacji Rudiutak.

Wieczorem odbyło się na cześć delegacji sowieckiej przyjęcie w ambasadzie sowieckiej w Berlinie. Ze strony niemieckiej naradami kierować będzie dyrektor ministerjalny w urzędzie spraw zagr. Walrof i przedstawiciel min. gospodarki Scheffer.

Berlin, 8. 2. Z okazji rozpoczynających się narad gospodarczych niemiecko-sowieckich w Berlinie, „Berl. Tageblatt“ zamieszcza dłuższy artykuł informacyjny, w którym oświadcza, że dyskusja między delegatami toczyć się będzie około 3 głównych punktów: około sprawozdania sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie łącznie ze sprawozdaniem o działalności sowieckich organów gospodarczych w Niemczech, około ograniczeń, które uniemożliwiły działalność handlową i przemysłową niemieckich interesów w Rosji, i wreszcie około sprawy wymiany towarów między Niemcami, a Rosją sowiecką.

Rozmowa min. Zaleskiego

z posłem Bogomośłowem

Warszawa, 9. 2. W kołach politycznych mówią, że wczorajsza konferencja między min. Zaleskim a posłem sowieckim Bogomośłowem nie dała pozytywnych wyników, gdyż Sowiety czują się dotknięte nagłym wyjazdem delegatów polskich z Moskwy.

Jednak konferencja przyczyniła się do usunięcia pewnych nieporozumień, wobec czego należy mieć nadzieję, że w niedługim czasie dojdzie do podjęcia rokowań.

O zniesienie bojówki nacjonalistycznej w Gdańsku

Gdańsk, 9. 2. Frakcja nacjonalistyczno-niemiecka wniosła w Sejmie gdańskim projekt ustawy, domagającej się utrzymania nadal w Gdańsku zamaskowanej militarnej organizacji nacjonalistyczno-niemieckiej, t. zw. „Einwohnerwehr“ i wyznaczenia na ten cel w budżecie W. M. odpowiednich kredytów.

Wniosek swój uzasadniają nacjonaści m. in. tem, że „Einwohnerwehr“ jest rezerwą policji, dalej, że stosunki w Gdańsku, nie są tak dalece skonsolidowane, aby wykluczały możliwość ruchów, wreszcie jako najważniejszy argument przytaczają uchwałę Rady Ligi Narodów, na mocy której w razie niemożności utrzymania porządku w Gdańsku Polska ma obowiązek interwenjować.

W odpowiedzi na te wywody jeden z organów koalicji senackiej „Danziger Volkstimme“ oświadcza, że „Einwohnerwehr“ jest organizacją nacjonalistyczno-niemiecką i jako taka niema racji bytu. Wolne Miasto nie może utrzymywać z publicznych pieniędzy żadnych tajemniczych organizacji. Obecne siły policyjne są zupełnie wystarczające do utrzymania porządku w Gdańsku.

Nowy mord „czarnej Reichswehry“

Berlin, 9. 2. W miejscowości Greifenhagen na Pomorzu policja wykryła na podstawie doniesienia anonimowego mord, który, według wszelkich dotychczasowych poszlak, pozostaje w związku z tajnymi mordami kapturowymi „czarnej Reichswehry“. Władze na podstawie doniesień, otrzymanych od pewnego robotnika, wykryły w podanem przez niego miejscu trupa zamordowanego przez członków formacji monarchistycznej Rossbacha robotnika Schmidta. W toku dochodzeń aresztowano cały szereg osób, które w swoim czasie brały czynny udział w „czarnej Reichswehry“.

Wewnętrzne stosunki Reichswehry

Berlin, 9. 2. Komisja budżetowa Reichstagu rozpoczęła dziś obrady nad budżetem ministerjum Reichswehry.

Sprawozdawca komisji, pos. socj. Huenlich, omawiając stosunki, panujące w Reichswehrze, stwierdził zmniejszenie się ilości samobójstw w szeregach Reichswehry, podkreślił jednak, że jeszcze w ubiegłym roku statystyka wykazała 187 wypadków samobójstw i 48 wypadków usiłowań samobójstw. Największa ilość samobójstw wydarzyła się w okręgu korpusu berlińskiego, najmniejsza zaś w Bawarii i na Pomorzu.

Jako charakterystyczny fakt poseł Huenlich wymienił między innymi wypadek, w którym ofi-

cer i podoficer odebrali sobie życie, ponieważ oskarżono ich o traktowanie żołnierzy w sposób sprzeciwiający się przepisom służbowym.

Wielka pozątem ilość wypadków śmiertelnych w czasie ćwiczeń gimnastycznych i pływackich.

Poseł Huenlich zażądał w końcu kategorycznego wyjaśnienia w sprawie przemytnictwa transportów broni w porcie kilońskim, oświadczając, że posiada dokumenty, stwierdzające istnienie umów pisemnych pomiędzy skompromitowanymi w tej aferze przemytniczymi firmami handlowymi a ministerjum Reichswehry.

Reformy konstytucyjne faszystwu

Rzym, 9. 2. Na odbytem pod przewodnictwem Mussoliniego posiedzeniu Wielkiej Rady faszystowskiej uchwalono następujący porządek dzienny: Wielka Rada uznaje, że nadeszła odpowiednia chwila do uregulowania w drodze ustawy sprawy składu Rady, zakresu jej działalności oraz stanowiska pośród organów konstytucyjnych państwa.

Następnie Wielka Rada rozpatrywała rozmaite zagadnienia konstytucyjne senatu i uchwalała porządek dzienny, wyrażający przekonanie, że nie

potrzeba wprowadzać żadnych zmian do przepisów, obowiązujących w senacie, z wyjątkiem przepisów dotyczących senatu jako trybunału najwyższego oraz przepisów co do kategorii osób, mających wszelkie niezbędne dane do nominacji na senatora oraz minimum wieku, potrzebnego dla nominacji.

W końcu Wielka Rada ustaliła szczegóły, dotyczące drugiego zaciągu sił faszystowskich, który dostarczyć ma milicji i stronnictwu około 100 tys. młodych ludzi.

Rokowania polsko-niemieckie

Berlin, 9. 2. Pisma berlińskie pisały o dłuższej przerwie w rokowaniach polsko-niemieckich. Jak się biuro Wolffa dowiaduje, nie ma o tem mowy. Komisja celna, która obraduje w Warszawie, kontynuowała swoje roboty. Komisja węglowa podejmuje rokowania w dniu 11 b. m. Komisja weterynaryjna, która będzie podobnie

jak komisja węglowa, obradowała w Berlinie, nie mogła w ostatnich dniach odbyć żadnych posiedzeń, gdyż delegat polski musiał wyjechać do Genewy. Także ta komisja podejmuje znów swoje prace. Sprawa waloryzacji cel będzie mogła być uregulowana dopiero po wyborach parlamentarnych w Polsce.

Niemcy w Polsce a w Danji

Berlin, 9. 2. „Tägliche Rundschau“ ogłasza deklarację, wydaną przez mniejszość niemiecką w Danji, która uskarża się na swe położenie

w Szlezewiku i stwierdza, że w sprawie szkolnej Niemcy w Danji znajdują się w położeniu o wiele gorszem, niż Niemcy w Polsce.

Przesilenie rządowe w Jugosławii

Białogród, 9. 2. — Po uchwaleniu ustawy skarbowej przez parlament, grupa radykałów, zebrana na posiedzeniu, wysłuchiwała deklaracji premiera Wukicewicza, który zapowiedział, że ma zamiar złożyć dymisję całego gabinetu, aby wyjaśnić sytuację, która się wytworzyła na skutek niedawnej dymisji ministrów, należących do stronnictw demokratycznych.

Białogród, 9. 2. Wczoraj w godzinach popołudniowych premier Wukicewicz wręczył królowi dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta.

Białogród, 9. 2. Król przyjął wczoraj po południu dotychczasowego prezydenta ministrów i powierzył mu misję tworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Sensacyjne samobójstwo w Wiedniu

Wiedeń, 10. 2. Popełnił tu samobójstwo dyrektor i współwłaściciel banku Nagel u. Wortmann — Robert Wortmann, wiceprezydent giełdy wiedeńskiej.

Jak donoszą pisma, Wortmann na skutek chybionych spekulacji z akcjami Kruppa — Berndorf miał sprzeniewierzyć depozyty jednej ze swych klientek i wyrządził jej przez to szkodę w wysokości 7 milj. szylingów.

Związek bankierów austriackich zwołał jeszcze późnym wieczorem posiedzenie, na którym obradowano, w jaki sposób zapobiec możliwym wstrząśnieniom giełdy wiedeńskiej.

Samobójstwo to wywołało w Austrii ogromną sensację.

Wortmann przed śmiercią zabezpieczył część zdefraudowanych kwot w formie hipotek na swych nieruchomościach, na ogólną sumę 100.000 dolarów.

Dramat na statku rybackim

Oslo, 9. 2. Jak donosi „Aftenposten“ z Harstad, na pokładzie statku rybackiego „Senator Sander“ rozegrały się krwawe sceny, które tylko dzięki szybkiej pomocy z zewnątrz nie doprowadziły do zatopienia statku.

Wskutek napadu delirium tremens drugi maszynista zabił kapitana i rzucił się na pierwszego maszynistę, którego ubezwładnił uderzeniem w głowę. Następnie zatrzymał maszynę i powstrzymując pragnącą ubezwładnić go załogę przy pomocy węża od pompy kotłowej, doprowadzającego wrzącą wodę, usiłował otworzyć wętył na dnie statku, aby parowiec zatopić.

Mimo to jednemu z marynarzy udało się za-

rzucić kotwicę i przy pomocy sygnałów sprowadzić pomoc. Statek przyholowano do portu i tam po zaciętej walce unieszkodliwiono szaleńca.

Olbrzymi pożar

Lwów, 8. 2. Popołudniowe dzienniki donoszą, że ubiegłej nocy wybuchł w Stryju wielki pożar tartaku „Marja“.

Wskutek bliskości łatwopalnych materiałów pożar rozszerzył się gwałtownie i objął główną halę maszyn, która spłonęła doszczętnie.

Straż ogniowa z wielkim wysiłkiem pracowała nad zlokalizowaniem ognia.

Straty sięgają miliona złotych.

Na Ojczyzny łono

Było to w pierwszych dniach stycznia 1919 r. kiedy Wielkopolska stanęła do oziętej rozprawy z ciemnością. Na wieść, że formacje niemieckiego Grenzschtzu zbliżają się ku Wolsztynowi i pobliskim Rakoniewiczom, ochotnicze drużyny powstańcze utworzone już poprzednio w Wielichowie po części z zwolnionych żołnierzy byłej armii niemieckiej, wyruszyły w połączeniu z drużynami z okolicy pod dowództwem p. Bobkiewicza i oficerów byłej armii niemieckiej Zenktelera, Siudy i Szczesniaka pod Wolsztyn, Zbąszyń, Kargowę i t. d., aby odeprzeć wroga. Drużyny powstańcze przeważnie nie miały ani karabinów, ani kulomiotów, tem mniej artylerji; powoli zdobywano na Grenzschtzu.

Potyczki odbywały się ze zmiennem szczęściem. Linja walk ciągnęła się na przeszło 400 km pod dowództwem gen. Dowbór - Muśnickiego. Bywały dni klęski, jak pod Zbąszyniem, Grójcem i Kargową w dniu 12 lutego 1919 roku, w rezultacie jednak zwyciężyła słusna sprawa. Drużyny polskie widziały nadciągające wojska niemieckie i wiedziały o ich sile; same niecierpliwie trwały na posterunku, aż wobec przewagi artyleryjskiej musiały opuścić Kargowę, tę samą Kargowę, której po drugim rozbiore Polski 1793 roku bronił bohatersko kapitan Święcicki z małą kompanją, gdyż nie odebrał rozkazu ewakuacji Kargowy, gdy w międzyczasie nadszedł pułk piechoty króla pruskiego Fryderyka Wilhelma. Już wówczas kilkadziesiąt ofiar polskich zrosiło krwią swoją ulice Kargowy.

Z drużyny wielichowskiej dostało się do niewoli dnia 12 lutego 1919 roku kilkadziesiąt druhów; kilku żołnierzy było rannych i zmarło, ośmiu zabito. Zwłoki zakopano bez trumien w wspólnym dole w Kargowie, na ewangelickim cmentarzu. Żyją jeszcze świadkowie naoczni, którzy widzieli jak ohydnie obchodził się Grenzschtz z nieboszczakami.

Druhowie - powstańcy marzyli zawsze, aby zwłoki swych towarzyszy wydobyć z niemieckiej ziemi i utulić na ojczyzny łonie. Województwo poznańskie i Min. Spraw Zagranicznych popierało energicznie zabiegi powstańców. W końcu października 1927 r. rząd niemiecki zgodził się na ekshumację i przewiezienie zwłok do Polski.

Protoktorat nad komitetem, który się utworzył celem zajęcia się ekshumacją i przewiezieniem oraz pogrzebem śmiertelnych szczątków, objął dowódca O. K. VII p. gen. Dzierżanowski, przyrzekając wszelką pomoc oraz wyrażając życzenie, aby pochód ten na kresach odbył się z wielką uroczystością.

W dniach 9 i 10 lutego 1928 r. nastąpiła ekshumacja zwłok w Kargowie. Następnie przewiezienie zwłok 40 km w uroczystym pochodzie przez Kopenicę, Wolsztyn, Rakoniewice do Wielichowa, gdzie 11 lutego zostaną złożone w kościele. Nazajutrz w niedzielę, 12 lutego, w dziewiątą rocznicę bohaterskiej śmierci powstańców, po nabożeństwie żałobnym, zaniesie się zwłoki na cmentarz miejscowy.

Miasto Wielichowo, powstańcy z bliska i z daleka, gotują się z zapalem, aby obchód ten wypadł najwspanialej i aby owych ośmiu poległych druhów należycie uczcić.

Komitet przewiezienia zwłok Wielichwo

- (—) Ks. L. Górski, proboszcz,
- (—) L. Tomczak, burmistrz,
- (—) W. Tata, prezes T. U. P.
- (—) Andrzejewski, skarbnik.
- (—) Fl. Mikołajczak, sekretarz.

Niemcy zaopatrują bolszewików w materiały wybuchowe

Lwów, 8. 2. W związku z eksplozją na stacji Rzeszów w wagonie pociągu towarowego idącego z Wrocławia do Z. S. R. R. dochodzenia policyjne wykazały, że oba wagony zawierały po 64 skrzynek i były wysłane z Hamburga tranzytem do Kijowa. Ładunek zawierał dwusiarczek węgla CS' materiału, który w połączeniu z powietrzem zapala się. Jeden z wagonów spłonął doszczętnie, drugi odszedł w kierunku Zdobunowa. W całym mieście czuć jeszcze po eksplozji jakby zapach zgniętej kapusty.

Warszawa, 8. 2. Przed samą granicą bolszewicką zatrzymano i cofnięto z powrotem do Zdobunowa drugi wagon towarowy, który szedł z Hamburga do Kijowa, aby ustalić zawartość 64 beczek z materiałem wybuchowym, zamówionym przez Rosję w Niemczech.

Aresztowanie 50 prowodyrów komunistycznych we Lwowie

Lwów, 8. 2. Jak się dowiadujemy, od chwili rozpisania wyborów policja zauważyła wzmożoną akcję wśród komunistów. Zdołano stwierdzić, że działają oni w kilku grupach jako P. P. S.-lewica, Selrob-prawica i „lewica” oraz ostatnio „Jedność Robotniczo-Chłopska”. Wszystkie te grupy działały solidarnie, czego dowodem jest że w styczniu roku bieżącego delegaci wszystkich tych ugrupowań odbyli wspólną konferencję w Gdańsku. W Konferencji wzięli udział członkowie Kominternu, delegaci warszawskiego komitetu polskiej partji komunistycznej oraz delegaci wymienionych komunizujących grup politycznych. Razem wzięło udział w konferencji 60 osób.

Lwowski urząd śledczy od pierwszej chwili obserwował członków konferencji. Policji udało się obsadzić wszystkie punkty graniczne, tak, iż mogła stwierdzić nazwiska poszczególnych delegatów, między którymi byli zarówno notowani w policji z powodu swych przekonań antypaństwowych, jak i nie znani jej jeszcze.

W dniu 3 bm. władze przystąpiły do likwidacji organizacji antypaństwowych, komunistycznych na terenie 5 województw wschodnich: 4 małopolskich i wołyńskiego. Uczestnicy zjazdu byli w powrocie bardzo ostrożni, każdy wracał innym pociągiem. Skutkiem tego aresztowania przeprowadzono kolejno. Aresztowano ogółem 50 osób.

Aresztowani zostali m. in. Mütz Pinkas, członek K. C. Partji Komunistycznej w Warszawie, ujęty w Tczewie, występujący pod fałszywym nazwiskiem Eisensteina. Okazało się, że jest on ścigany przez sądy łódzkie za działalność antypaństwową. Znalezione przy nim 1200 dolarów i paseset złotych. Znany był w partji pod pseudonimem „Aleksander”.

Pozatem aresztowano Stefana Wołyńca, członka K. C. Partji Komunistycznej zach. Ukrainy kandydata 13-stki na Wołyniu, dalej Stefana Rudyka, członka K. C. Partji Komunistycznej Zach. Ukrainy i red. czasopisma „Nowa Kultura”. Dalej Juliana i Pantelejmona Krajkeskich: pierwszy jest profesorem gimnazjum w Stanisławowie, drugi redaktorem pisma „Selrob”. Aresztowano również Wasyla Kossaka, członka Komunistycznej Partji Zach. Ukrainy, Józefa Cybrucha, znanego z procesu „świętojurców”, członka Partji Komunistycznej Zach. Ukrainy, Michała Simazyna (mistrz stolarski) ostatnio prezesa partji „Selrob-lewica”, Balnickiego Cyryla, Iwana Chabę, Dymitra Werbowego, Wiktora Chrusciaka, sekretarza P. P. S.

lewicy, Hersza Landaua, Zygmunta Karniola, z Tarnopola.

Wszystkich aresztowanych razem w liczbie 50 odstawiono do więzienia we Lwowie pod zarzutem zdrady głównej. Dalsze dochodzenia w toku.

Z pośród aresztowanych 48, było członkami centralnego komitetu Zachodniej Ukrainy. W ten sposób partja ta została zupełnie rozgromiona.

Wilno, 8. 2. Na terenie powiatu dziśniejskiego władze bezpieczeństwa zlikwidowały nowo odkrytą szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną, założoną przez wysłanników z Mińska, a prowadzoną w formie drobnych jacejek, obejmujących wsi i osiedla. Aresztowano 12 osób, z prowodyrami Pleskaszewskim i Skórską na czele. Wśród aresztowanych znajduje się podobno przybyły niedawno z Mińska t. zw. delegat „osobowo addieła”.

Warszawa, 8. 2. Komisarjat rządu polecił przeprowadzić konfiskatę odezów komunistycznej listy nr. 13 za kilka ustępów o treści antypaństwowej. Skonfiskowano znaczną ilość odezów.

Msgr. Marmaggi nuncjuszem w Polsce?

Warszawa, 8. 2. „Kurjer Warszawski” donosi z Rzymu, że Msgr. Marmaggi ma być w najbliższym czasie mianowany nuncjuszem w Polsce. Watykan zwrócił się już do rządu polskiego o „agrement”. Przyjazd nuncjusza do Warszawy jest spodziewany w przeciągu dwóch tygodni. Początkowo miał Msgr. Marmaggi objąć stanowisko nuncjusza w Pradze, ale wobec ostatnich oświadczeń Benesa zaniechał tego zamiaru.

Traktat francusko-amerykański

Paryż, 8. 2. Dzienniki witają z zadowoleniem fakt podpisania traktatu rozejmczego pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonymi, podkreślając, iż zbiegł on się ze 150-tą rocznicą podpisania pierwszego traktatu przyjaźni przez te państwa.

„Gaulois” w sprawie tej pisze: „Powyższy akt symboliczny musi radować tych, którzy we wspomnieniach przeszłości czerpią przekonanie, że możliwie ścisła współpraca pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonymi odpowiada zarówno interesom, jak i uczuciom obu krajów”.

Pomoc finansowa dla wschodnich obszarów Prus

Berlin, 8. 2. Rząd pruski niezależnie od akcji pomocy dla Prus Wschodnich rozpoczął obecnie szeroko zakrośloną akcję stabilizacyjną na rzecz obszarów granicznych a przedewszystkiem Śląska niemieckiego. Komisja główna sejm pruskiego uchwaliła wyasygnować dodatkowo z budżetu na rok 1927 kwotę 10 milionów marek na obszary wschodnie i zachodnie, z czego 7 milionów przeznaczono na obszary wschodnie, uchwalać jednocześnie, aby kwotę podobną wyznaczono również w budżecie tegorocznym. Sprawa ta załatwiona ma być definitywnie w związku z obradami plenarnymi nad budżetem ministra spraw wewn.

Zamachu w Portugalji nie było

Lizbona, 7. 2. Rząd zaprzecza stanowczo pogłoskom o zamachu na prezydenta generała Carbony. W całym kraju panuje spokój.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

114) (Ciąg dalszy)

Soliha wzdrygnęła się; gniewała ją to do pewnego stopnia, że młody wojownik mógł widzieć i poznać jej słabość. Zbladła.

El Omar spostrzegł pomścielkę i chciał do niej przystąpić, by jej coś powiedzieć. Wyciągnęła rozkazującą rękę:

— Idź do twego namiotu, zuchwalcze — zawołała drżącym głosem — idź albo zabiję cię.

Młody Arab zatrzymał się przez chwilę, jakby staczał z sobą walkę, następnie odszedł.

Soliha ponurym wzrokiem za nim patrzyła, następnie poszła dumnie i poważnie do namiotu, w którym leżał ramiony nieprzyjaciół, i znikła wewnątrz tegoż.

ROZDZIAŁ II.

Kilka dni upłynęło od owej nocy, w której Grek z widmem czarnego djabełki nagle ukazał się między derwiszami, gdy jeden z derwiszów znalazł w pobliżu ruiny Syrre, która była zupełnie wyczerpana z głodu i pragnienia. Widok odrażającej istoty przypominał zaraz starym derwiszowi widmo czarnego djabełki, które zdawał się poznawać i pokonany nieprzypartym strachem, chciał stamtąd uciekać. W tej chwili zbliżył się do ruiny Szeik ul Islam i widział przerażonego derwisza.

— Co się stało? Co spowodowało twoje przerażenie i ucieczkę? — zapytał.

— Derwisz padł na kolana przed potężną głowę całego islamizmu i dotknął czołem ziemi na znak swej najgłębszej uległości.

— O wielki i mądry Szeiku nad wszystkimi Szeikami! — zawołał — zobaczyłem widmo czarnego djabełki i bałem się, czy na mnie nie skoczy, jak przed dwoma dniami na Greka.

— Widmo czarnego djabełki? — zapytał Mansur Effendi.

— Tak, mądry i potężny Baba Mansurze — odpowiedział derwisz i opowiedział nocną przygodę, którą już widzieliśmy, tak dokładnie i z taką pewnością czegoś nadnaturalnego, jakby cudu, że Szeik ul Islam słuchał go nadzwyczaj uważnie.

— Powiadasz, że to stworzenie umarło i zostało pogrzebane? — zapytał.

— Istotnie tak, potężny i mądry Baba Mansurze. Stworzenie, które wyglądałoby jak człowiek, niby jak obca jabaś istota, zmartwychpowstało. Grek Lazzaro zaprzysiął się, że on sam zajmował się pogrzebaniem, że czarny djabełki nie żył. O czemś podobnym nigdy jeszcze nie słyszał, stworzenie to było nieżywe, zostało pogrzebane i teraz kręci się jednak między żywymi.

— Czy tylko Greka nie omyliło podobieństwo — rzekł zamyślony Mansur Effendi. — To, co mówisz, jest niemożliwe.

— Zdaje się to rzeczą nie do uwierzenia, naj-mędrzy ze wszystkich mądrych, a jednak się to stało. Moja głowa jest za słaba, by dać ci mogła wyjaśnienie, mogę powiedzieć tylko co się stało, więcej nie — ciągnął dalej derwisz. — Grek poznał dokładnie czarnego djabełki, który nań wskoczył i chciał go udusić. Czarnemu djabełkowi w trumnie brakło lewej ręki

i widmo także nie miało lewej ręki.

— Gdzie się znajdowało stworzenie, o którym mówisz, w nocy, kiedy wpadło z Grekiem pomiędzy was?

— Przebiegło jak cień około nas i wybiegło przez drzwi.

— A gdzie je teraz widziałeś?

— Tu z boku między starymi drzewami leży pod krzakiem i nie rusza się.

— Zaprowadź mnie tam! — rozkazał Mansur Effendi.

— Jakto, wielki i mądry Szeiku wszystkich Szeików, ty chciałbyś...

— Chcę zobaczyć to stworzenie.

— Zostań, usłuchaj mej prośby! — prosił derwisz.

— Czy myślisz, że ja się lękam? Rozkazuję ci zaprowadzić mnie, gdyż chcę zobaczyć to zagadkowe stworzenie.

Derwisz podskoczył i załamał ręce.

— Lękam się o ciebie potężny i mądry Baba Mansurze — rzekł, narzekając.

— Lękasz się więcej o siebie, jak o mnie, wiem o tem, jednak nie ociągaj się dłużej! — rozkazał Mansur Effendi.

Derwisz widział, że nie mógł się oprzeć, jakkolwiek drżał ze strachu. Powoli i załamując ręce, poszedł naprzód i Szeik ul Islam za nim postępował. Wkrótce zbliżyli się, gdy ciemność się już zaczynała, do miejsca w gęstwinie, gdzie z głodu i pragnienia siedziała Syrre i nie ruszała się. Wyglądała tak niezwykle, tak odrażająco, że Szeik ul Islam pomimo wolnie się zatrzymał. Takiego stworzenia nigdy jeszcze nie widział. (C. d. n.).

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 11 lutego. Objawienie N. M. P. w Lourdes.
Wschód słońca godz. 7,00. Zachód słońca godz. 16,40.
Wschód księżyca godz. 22,11. Zachód księżyca godz. 11,06.
Niedziela, 12 lutego. Eulalii P.
Wschód słońca godz. 6,58. Zachód słońca godzina 16,41.
Wschód księżyca godz. 23,08. Zachód księżyca godz. 11,45.
Poniedziałek, 13 lutego. Jana i Dobrosława mm.
Wschód słońca godz. 6,56. Zachód słońca godzina 16,43.
Wschód księżyca godz. 00,00. Zachód księżyca godz. 12,24.
Wtorek, 14 lutego. Walentego k. m., Zenona m.
Wschód słońca godz. 6,54. Zachód słońca godzina 16,45.
Wschód księżyca godz. 1,03. Zachód księżyca godz. 13,02.

Przejrzeć listę wyborców! Od dnia 9 do 13 lutego włącznie są ponownie wyłożone w ratuszu spisy wyborców, uzupełnione w wyniku wniesionych reklamacji. Każdy obywatel, którego prawo wybierania było zakwestjonowane, albo który wniósł reklamację przeciwko pominięciu go, winien sprawdzić, czy obecnie figuruje w spisie wyborców.

Winien to uczynić zaraz, ażeby w danym razie móc jeszcze odwołać się do ostatniej instancji, mianowicie do Sądu Najwyższego.

Objazdowy Teatr Pomorski pod kierownictwem Gołębiewskiego przyjeżdża z gościnnym występem do Wągrowca w niedzielę, dnia 19 bm. i odegra w sali p. Zjawieńskiego, znakomitą komedię w 3 aktach Gelli p. t. „Raj bolszewicki”. Początek przedstawienia o godz. 8-jej wieczorem.

Nowa placówka. Przy ulicy Pocztowej 11, w nowowynbudowanym domu p. Tonna został otworzony nowy chrześcijański zakład krawiecki pod firmą: „Salon Mód”. Właścicielem tegoż jest p. P. Szczurasek.

Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże”!

Na szlachetny cel odbędzie się przedstawienie amatorskie tut. Tow. Powstańców i Wojaków dnia 19 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Zjawieńskiego. Odegraniem będzie zart sceniczny w 2 aktach p. t. „Komedia o człowieku, który redagował gazetę rolniczą”, oraz komedia ze śpiewami w 1 akcie p. t. „Słowiczek”, dotychczas w Wągrowcu nie podziwiany. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. A że czysty zysk przeznaczony na szlachetny cel, i to na wykończenie grobowca naszych poległych powstańców na cmentarzu farnym, spodziewany jest gremjalny udział obywatelstwa naszego w przedstawieniu. Bilety można poprzednio nabyć u p. Mencla przy ulicy Szerokiej.

Następny jarmark koński i bydłowy w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 16 lutego rb.

Hufiec P. W. — Z inicjatywy Powiatowego Kmdt. P. W. por. Wańtowskiego i przy silnem poparciu por. rez. nauczyciela p. Grzesika z Łaskownicy Wielkiej, powstał tamże Hufiec P. W. Mamy nadzieję, że i w innych miejscowościach zawiązą się podobne hufce i to nie tylko z młodzieży męskiej, lecz i żeńskiej.

Gołańcz. (Walne zebranie). Walne zebranie Zw. Inwalidów, Wdów i Sierot wojennych Rz. P. (Grupa Gołańcz), odbyło się w niedzielę, dnia 5 bm. w sali p. Kowalewskiego o godz. 1-jej po południu, które zagał kilkoletni prezes p. Józef Zaworski hasłem „Cześć”.

Poczem uczczono pamięć zmarłych członków w ubiegłym roku przez powstanie.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie delegata p. Jezierskiego z Wągrowca, do pióra p. Sielskiego Władysława.

Przewodniczący walnego zebrania odczytał porządek obrad i po przemówieniu o ważności wyborów nowego zarządu, sekr. p. Kopliner J. przeczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Następnie zdawali sprawozdanie ze swej działalności członkowie ustępującego zarządu: prezes, sekretarz, skarbnik i komisja rewizyjna.

Prezes w swem sprawozdaniu zaznaczył, że przy współpracy członków zarządu, powstała organizacja związku (Grupy Gołańcz), dziękując wszystkim członkom za regularne płacone składki miesięcznych w roku ubiegłym.

Z sprawozdania skarbnika p. Zakęsa wynika że pomimo dość dużych rozchodów w ub. roku stan kasy wykazuje jeszcze dość okazałą sumę.

W dyskusji nie zabierano głosu wobec czego na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego wchodzi: pp. Zaworski Józef, jako prezes — Kopliner Józef sekretarz — Zakęs Roman, skarbnik — Kreczmerowa Marja, zast. prezesa — Kamiński Michał, zast. sekr. — Buczkowska Anna, zast. skarb. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Sielski Władysław, jako przewodniczący — Zaworski Wincenty — Pituła Franciszek — Batog Marja — Szmidt Anna, jako zast. — Tafelski Roman — Fiszler Marja — Janke Augusten. W poczet sztabu wchodzi pp. Zakęs Roman, jako chorąży, Kreczmerowa i Batog marszałk.

Przewodniczący poprosił nowoobraną zarząd do objęcia swych stanowisk. Członkowie zarządu przemawiali kolejno, dziękując zebranym za zaufanie. Prezes zachęcał członków do licznej uczęszczania na zebrania.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes p. Zaworski solwował walne zebranie hasłem „Cześć”.

Mieścisko. (Bacność Inwalidzi Cywilni!) W niedzielę, 19 bm. odbędzie się w Mieścisku, zaraz po nabożeństwie w sali p. Jasińskiego wielkie zebranie Inwalidów Cywilnych, oraz wdów, sierot i starców. Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy uprasza się zatem o liczne przybycie. Przemawiać będzie sekretarz Zarządu Wojew. o sprawach rentowych i sposób osiągnięcia ich. Zarząd Powiatowy.

Mitostaw. (Ograbili okno wystawne). W godzinach rannych wybili niewysłedzeni sprawcy okno wystawowe w składzie zegarmistrza Aleksandra Kimirowa i skradli sześć zegarków męskich niklowych, damski zegarek bransoletkowy srebrny i jeden srebrny damski z bransoletką łącznej wartości około 2000 zł.

Nakło. (Włamanie). Do interesu kolonjalnego p. Rymarzewskiego, ul. Ogrodowa dostali się niewysłedzeni sprawcy i skradli większą ilość różnego towaru ogólnej wartości 200 zł.

— (Wypadek na szosie). Jadący do miasta na targ gospodarz Rzędkowski z żoną spotkał na szosie do Olszewki auto. Koń tak się przestraszył, iż poniósł z miejsca, skutkiem tego zerwał się lejce. P. Rz. wypadł z wozu, który niebawem zawadził o przydrożne drzewo, przyczem uległ rozbiciu. Zona p. Rz. została silnie potłuczona; dziokiego rumaka przyłapano koło sąsiedniej cegielni.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

Szał karnawałowy

Wchodzę na salę, muzyka gra właśnie melodję walca, tęskną a namiętną zarazem, pełną cichych szeptów głębokich westchnień i pragnień szalonych. Na sali krąży rozbawione pary, zaledwie dotykając posadzki, a promienie światła łamią się na białych ramionach kobiet, w ich błyszczących oczach i rozchyłonych ustach. Do przeróżnych barwnych motyli podobne, tulą się one do czarnych fraków męskich, pełne wiary i oddania się. W powietrzu unosi się odurzający zapach perfum połączony z zapachem młodych ciał, a z tego rodzą się w duszy i czarem tańca rozbudzone jakieś zatajone, nieświadome pożądania. Głębokie, namiętne pragnienie życia, napełnia całą istotę i daje chwilowe zapomnienie, lecz czar pryska gdy muzyka grać przestaje. I wtenczas to zwrok nasz pada na poważne matrony, rozsiadłe na kanapach lub przy stolikach siedzące, które z niepokojem śledzą powodzenie swych córek, jak kupiec, który boi się, że niema nabywców na jego towar. A dalej widzimy owe motyle oparte na ramionach mężczyzny, przechadzające się po sali pełne próżności i przedrzwijające się z swych przyjaciółek i ich toalet. I dlatego nie lubię tych momentów, gdy muzyka grać przestaje a goście wyrwani z chwilowego zapomnienia, wracają w to życie zmysłowe obłudne, które jest bezwarunkowo tragiczną karnawału.

Wicher.

RUCH TOWARZYSKI

Bacność Inwalidzi, Wdów i Sieroty wojenne Rz. P. Zebranie Związku Inwalidów, Wdów i Sierot wojennych Rz. P., Koło Wągrowiec, odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 12.30 w sali p. Wierzejewskiej.

Każdy członek winien posiadać przy sobie dowód związkowy. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

W niedzielę, dnia 12 lutego 1928 r. odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich poszczególnych cechów każdego zawodu na powiat wągrowiecki, o godzinie 1-szej po południu w sali p. Wierzejewskiej (Targowisko).

Ponieważ rzecz bardzo ważna, uprasza się wszystkich członków, należących do Cechu o punktualne przybycie.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Referat delegata Izby Rzemieślniczej. 3) Dyskusja. 4) Wolne głosy. 5) Zamknięcie.

Józef Stelmaszyk

Prezes zjednoczonych cechów na powiat wągrow.

Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 12.30 w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym aktualny na zbliżającą się porę wykład i sprawa cukru do podkarmania pszczół.

Dotychczas niezorganizowanych pszczelarzy uprasza się w ich własnym interesie do zapisania się na członków towarzystwa.

Liczny udział członków pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

Bacność Inwalidzi Cywilni! W niedzielę dnia 12 lutego rb. odbędzie się w Wągrowcu o godz. 1 po południu w sali w Strzelnicy p. Zjawieńskiego ponowne Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, oraz wdów, sierot i starców.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy uprasza Szanownych członków o jaknajliczniejsze przybycie. Zarząd powiatowy.

NATALJA MARKIEWICZÓWNA

ŻYCIE I DZIEŁA RYDLA

6) (Ciąg dalszy)

Scena ta ma podstawę w opowieściach ludowych o ukazywaniu się duchów po śmierci. Z cudownego całego świata najbardziej pociągającymi są postacie dziadka leśnego i głupiego Maciusia. Pierwszy jest niejako maeterlinkowskim Duchem Natury, zadróźnień strzegącym jej skarbow i bolejącym nad każdą wyrządzoną jej krzywdą. Głupi Maciusz z natury poetyckiej, to istota na pół czarodziejska, często przypominająca Janka muzykanta z noweli Sienkiewicza. W całym tym utworze, prócz dziadka leśnego, jeden może Maciusz umie odczuć i zrozumieć piękno natury, którą wielbi w swej pieśni pijarkowej. To też sceny, w których występuje ten pastuszek są najbardziej poetycznymi, czasem nawet wzruszającymi. Zaczarowane koło jest baśnią dramatyczną, gdyż dramatem nazwać jej nie można ze względu na niezmiernie szczerą ilość pierwiastku dramatycznego, który najbardziej ujawnia się w życiu młynarki, pozatem cały obrazek posiada raczej nastrojów drwiący i lekki, niż tragiczny, poważny. Epizody fantastyczne, wzorowane są dosyć nawet wyraźnie na Hauptmanna „dzwonek calopionowy” i na Słowackiego „Balladynie”, pozatem w postaci Maryny odkrywamy wiele przymiotów Lady Makbet. Wpływ „Balladyny” szczególnie widoczny jest na postawie dziadka leśnego i na postaciach dwóch diabłów. Prócz tego z dzieła Słowackiego zaczerpnął Rydel ten tak zdołający „Zaczarowane koło” folklor. Baśń tą uważać można za łazur artystyczną mozaikę, umiejętnie złożoną z kolorowych kamyczków folkloru, różnobarwności, których zawdzięcza swą popularność i sympatię u publiki, która nie widzi braku myśli filozoficznej. Jest to sztuka bardzo efektowna, interesująca, stanowiąca pole popisu dla doktorów, prócz tego wielką jej zaletą jest piękny, czysty język, artystyczna i kunsztowna forma, jako też wysoki nastrój poetycki. Jedną z największych jej wad jest zbyt duża rozległość i ciągłe odbieganie od właściwego tematu. Prócz tego za słabo maluje nam tu autor ówczesne

stosunki społeczne w Polsce, dając zaledwie kilka obrazków z życia domowego, tak szlachty, jak i zaleźnego od niej wsielaka. Na ogół wzięwszy jest „Zaczarowane koło” sztuką piękną, lecz nadającą się głównie na scenę, gdzie dopiero w całej pełni można podziwiać jej smak i piękno. „Zaczarowane koło” święciło swój triumf w 1899 r. t. i. w roku pierwszego wystawienia na scenie teatru Rozmaitości w Warszawie.

VI. TWÓRCZOŚĆ OD ROKU 1900—1913

W tym czasie Rydel na stałe osiadł w Krakowie, jako profesor literatury powszechnej, którą wykładał na kursach Baranieckiego, a następnie, jako profesor historii sztuki pięknej. Wówczas gdy jego dzieło bań dramatycznych obiegало sceny teatrów polskich, Rydel wytrwale pracował nad przekładem „Iliady” napotykał na coraz to większe trudności ze strony pisma, w którym drukował swe tłumaczenie, tak, że w końcu zmuszony został do odłożenia kosztownej zresztą pracy na lat kilka. Jednak mimo niepowodzenia na tem polu, nie zbywało młodemu poecie na humorze, fantazji i werwie poetyckiej, o czem świadczy satyryczne nieco triolety do Wyspiańskiego, wypisane na ścianach słynnego „Nuscalanckiego paonu”, gdzie pod wodzą Przybyszewskiego gromadziła się cała „brać artystyczna i literacka”. Innym pomnikiem weny Rydla jest „Iobzowska elegja” będąca odpowiedzią na „Hymn” Górskiego, a już prawdziwym artystycznym odnawia się, krótki wiersz p. t. „Sonet-sonet”, posiadający formę „sonetu” podniesionego do „kwadratu” jak wyraził się Hoesik — gdyż rymowanego na dwa końce t. i. na początku i na końcu każdego wiersza, przez co Rydel osiągnął palmę pierwszeństwa w sztuce soneto-pisarskiej. Nastąpił rok 1901 ważny dla Rydla o tyle, że w roku tym pojął za żonę piękną Jadwinkę z Bronowic, siostrę żony Włodzimierza Tetmajera. Huczne wesela, na którym przez włóścian miejscowych, nie brakło i inteligencji miejskiej, odbyło się w domu Włodz. Tetmajera. Przyjacieli Rydla, Wyspiański, biorący również udział w uroczystości weselnej serdecznego Łucka, od kilku miesięcy po ślubie pp. Rydlów, wydał piękną realistyczno-fantastyczną sztukę p. t. „Wesele Rydla”, która wkrótce z matami zmianami ukazała się na scenach teatrów krakows-

kich, jako „Wesele”. Niezwykajne wesela Rydla wywarło na Wyspiańskim silne wrażenie i nasunęło mu mnóstwo refleksji i obserwacji, które wkrótce wyraził w słynnym swym dramacie, stawiającym go na czele ówczesnych polskich pisarzy narodowych.

Miłość ku dziewczynie, „co wyrosła, jako ta srebrna brzośka”, stała się źródłem nowego natchnienia, źródłem nowej poezji lirycznej, która ujęcie swe znalazła w cyklu poezji p. t. „Mojej żonie”. Cykl ten pod względem formy, subtelności uczucia i całego kolorytu, śmiało stanąć może przy „Hani”, którą nazwano perelką liryki ówczesnej. W tym krótkim zbiorze wierszy miłosnych Rydla, na pierwszy plan wysuwa się tęsknota i uwielbienie wsi polskiej, która zyskuje na swej krasie przez wprowadzenie do niej tak uroczej, świeżej, jasnej i czystej postaci Jadwinki. Z nielicznych tych wierszy widać, że Rydel odczuwa i rozumie przyrodę, lud wiejski i całą sielskość, chociaż nastroje, które tu wywołuje, nie są bynajmniej głębokie. Z tych ostatnich liryk zacytuje nam poeta historję swej sielanki, a więc poznanie dziewczyny, oświadczenie, zaloty, chwile ciche, jasne, spokojne, spędzone przy boku umiłowanej, rozłąka i tęsknotę, niepokój i radość, serdeczne powitanie i znów rozłąka, aż wreszcie widzimy młodą parę u stóp rzeźbiście oświetlonego ołtarza: Jadwisię splekaną i trwożną, a poetę uradowanego, że „nikt mu już jego dziewczyny serdecznej nie weźmie”. Cyklem tym zakończył Rydel swe liryki w ogólności, a czołymi w szczególności. Jest to również ostatnie dzieło, gdy w całej swej barwie i krasie występuje wiesć polska, łąka, jaką spotykamy w pobliżu Krakowa a po przeczytaniu tych liryk nic nam nie pozostaje, krom pięknego, poetycznego obrazu i sympatii do ludu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kurs Wychowania Fizycznego przy 61 p. p.

Od dnia 23. 2. do 23. 3. b. r. odbędzie się w Bydgoszczy przy 61 p. p. kurs Wychowania Fizycznego dla członków Organizacji P. W. i W. F. Na powyższy kurs mogą się zgłosić przedpoborowi i rezerwiści, którzy są sportowcami i mają zamiłowanie do pracy w dziedzinie Wych. Fiz. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowy Komendant P. W. i W. F. przy Starostwie, pokój nr. 9 do dnia 15. 2. rb.

Spadek amerykański

Na podstawie sprawozdania Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago, Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 12. 9. 1923 r. zmarł w Rocatello, Idaho, niejaki Jakób Roskie, pozostawiając spadek, wynoszący około 3000 dolarów. Zmarły pochodził ma z Województwa Pomorskiego lub Poznańskiego. Bliższych szczegółów Ministerstwo nie posiada. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa spadkobierców do zgłoszenia swych praw do spadku w należycie ostatecznych podaniach, skierowanych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wydział Prawno-Rewindykacyjny, Warszawa, Fredry nr. 3, w których należy się powołać na nr. K. II. A. 4275/27 oraz prosi osoby, którym byłoby wiadomem miejsce pobytu spadkobierców, o podanie ich adresów.

Prześladowanie chrześcijan w Meksyku

Nowy Jork, 8. 2. Jak donoszą z Meksyku, aresztowano tam ostatnio 40 katolików, w tem 34 kobiety pod zarzutem uczestniczenia w nabożeństwach. Nieskończona jeszcze, 35-metrowa figura Chrystusa, której budowę rozpoczęto w r. 1925, została zniszczona przy pomocy dynamitu.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: owdowiły rolnik Albert Adolf Tonn z panną Marią Bertą Sauerówną.

Śluby: robotnik Franciszek Mataczyński z panną Józefą Saengerówną; robotnik Leon Szymczak z panną Franciszką Mrukówną; kupiec Andrzej Piechowiak z panną Juljaną Ireną Rollówną; właściciel kina Klemes Józef Rogowski z panną Leokadją Bojarską.

Urodzenia: sędzia powiatowy Franciszek Zakrzewski w m. syn; kupiec Jan Patelski z Równowskich córka; magazynier Klemens Senger z Inowrocławia córka; robotnik Marcin Górski w m. syn; kupiec Stefan Strojny w m. syn; robotnik Franciszek Wrzosek z Bartodziej córka.

Zgony: Urszula Monika Pilarska z Ostrowo Młyna 3 miesiące.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen Poznań, dnia 7 2. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki: pełnomięsiste młodsze 130-134 miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 120-124

Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 152-156 starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 138-144 miernie odżywione krowy i jałówki 120-122 licho odżywione krowy i jałówki 90-100

CIELETA: (najlepsze tuczone) najprzedniejsze cielęta tuczone 164-170 średnio tuczone cielęta 154-160 mniej tuczone cielęta 148-150 liche ssaki 000-140

ŚWINIE: żywej wagi pełnomięsiste od 120 do 150 kg. 188-190 pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 180-184 pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 174-176 mięsiste świnie ponad 80 kg. 164-168

OWCE:

Opasy chlewne: starsze skopy tucze, liche jagnięta tucze 114-116 i dobrze odżywione młode owce 104-106 miernie odżywione skopy i owce

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 9 lutego 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.85-8.84
Dolary kanadyjskie	8.825
Funt angielski	43.244
Franki szwajcarskie	170.728
Franki francuskie	34.881
Franki belgijskie	24.721
Liry włoskie	46.986
Marki niemieckie	211.896
Guldeny gdańskie	172.654
Guldeny holenderskie	357.684
Korony czeskie	26.298
Szylingi austriackie	124.90

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 8 lutego 1928 r. Cena za 100 kg od zł-do zł

Żyto	38,10-39,10
Pszenica	44,50-45,50
Jęczmień przemysłowy	33,00-35,00
Jęczmień browarowy	39,50-41,00
Owies	32,50-34,50
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00-55,75
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00-54,25
Mąka pszenna 65% z wł. stan.	64,50-68,50
Otręby żytnie	26,25-27,25
Otręby pszenne	26,00-27,00
Rzepak	63,00-70,00
Groch polny	48,00-53,00
Groch wiktoria	60,00-82,00
Groch Folgera	55,00-65,00
Ziemniaki fabryczne 16%	0,00-0,00
Siano luzne	0,00-5,50



Kupuję każdą ilość
wosku pszczelego

Nowootworzony magazyn wykwińskiej odzieży męskiej i damskiej

SALON MÓD

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa szybko, gustownie i po przystępnych cenach (także dla duchowieństwa).
Najlepsze materiały krajowe i zagraniczne w pięknych wzorowych deseniach stale na składzie.
Proszę o łaskawe poparcie kreśli się
z szacunkiem

P. Szczuraszek, Poczta 11.

Polecam:
węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.
Polecam również:
ospę żytnią i pszeną jako też nawozy sztuczne zakup zboża.
B. KOŚMIDER
Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.
Telefon 43.

Obrońca pryw.
Jan Gomólski
Wągrowiec, ulica Szeroka 17
załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne.

Nakaz płatniczy
świad. szkolne
do nabycia
w Drukarni
W. Kubanka w Wągrowcu.

Drukiem i nakładem W. Kubanka w Wągrowcu. Redaktor odpowiedzialny Wojciech Kubanek, Wągrowiec.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc luty 1928 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc luty 1928 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia